



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-jej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od 9-jej do 8-jej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . . 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobnoogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 7.

Łódź, Poniedziałek, 7 Stycznia 1918 r.

Specjalista przepukliny, patrz str. 4.

Przegląd polityczny.

Obecną chwilę nawet w Anglii uważają za nader doniosłą dla dziejów świata.

Po dziesięciodniowej przerwie, a, jak się zdawało, zerwaniu rokowań w Brześciu, z powodu dwóch postulatów rządu bolszewickiego i żądania przeniesienia miejsca rokowań do Sztokholmu, nadszpedzanie otrzymano w Berlinie depezę z Petersburga, zapowiadającą przyjazd rosyjskich delegatów wraz z komisarzem spraw zagranicznych Trockim na czele. — Dowodzi to chęci nawiązania rokowań, jednocześnie obecność Trockiego wskazuje na wagę narad, jakie się w bieżącym tygodniu odbywać będą w Brześciu. Co do zachowania się parlamentu niemieckiego w chwili utknięcia pertraktacji brzeskich, to, jak dowiadujemy się z „Lokalanzeigera”, nieoczekiwana ta sytuacja wywołała w parlamencie pewne wzburzenie.

Postępowcy odrazu postanowili, że należy dążyć do osiągnięcia takiego porozumienia wewnątrz bloku dotychczasowej większości, z włączeniem liberałów narodowych, do którego nie wahałaby się przystąpić i socjal-demokratyczna partja większości.

Godzą się oni wprowadzić z hr. Hertlingiem, co do tego, iż rosjanom nie można czynić żadnych ustępstw w sprawie miejsca i czasu pertraktacji, atoli, co do drugiej części deklaracji, uważają oni, że w sprawie samookreślenia narodów należy się jaknajbardziej zbliżyć do socjal-demokratycznego punktu widzenia.

Bolszewikom nie zależy specjalnie na przeniesieniu rokowań do Sztokholmu, zgodziliby się oni chętnie i na Kopenhage.

Na wszelki wypadek, jak donosi „Basler Nationalztg.” z Kopenhagi, do Danji przybył oficjalny przedstawiciel rządu bolszewickiego, aby z rządem duńskim omówić sprawę ewentualnego przeniesienia konferencji pokojowej do Kopenhagi.

Tymczasem fakt dopuszczenia delegatów republiki ukraińskiej do rokowań pokojowych w Brześciu wytworzył dla rządu Lenina nową trudność. Ukraińcy bowiem posiadają własną armję i są potęgą, która waży na szalach Rosji. Usiłowania rządu Lenina podporządkowania swej władzy ukraińskiej republiki napotyka na poważny opór, który może się tylko rozstrzygnąć z bronią w rękę.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga w sprawie konfliktu między Ukrainą a Wielkorusją co następuje:

„Armje rosyjska i ukraińska, zaopatrzone w artylerję i parki lotnicze, stoją naprzeciwko siebie, w pogotowiu bojowym, w pobliżu Charkowa.

W Petersburgu panuje powszechnie przekonanie, że starcie zbrojne między temi dwiema armjami jest nieuniknione.

Mimo pięknych hasel, rząd bolszewicki nie zawsze i nie łatwo godzi się na oderwanie się od pnia wielkorusyjskiego składowych części państwa.

W sprawie Finlandji np. oświadczone ze strony rosyjskiej, że, aczkolwiek obecny rząd rosyjski traktuje przychylnie dążenia niepodległościowe Finlandji, jednak nie jest on obecnie w możności uznania ich oficjalnie, dopóki nie

będzie załatwiony cały szereg kwestji natury politycznej, gospodarczej i prawno-technicznej.

Do tej chwili nie może być też mowy o wycofaniu wojsk rosyjskich z Finlandji, tembardziej, że pokój z mocarstwami środkowo-europejskimi wciąż jeszcze nie jest zawarty.

Natomiast z państw neutralnych Szwecja pierwsza uznała Finlandję za państwo niepodległe i w dniu 5 stycznia król oficjalnie tego dokonał na radzie ministrów.

Przybyli do Haparandy podróżni, zaopatrzeni są już w paszporty, wydane przez rząd republiki finlandzkiej.

Koalicja ciągle zwłoczy z odpowiedzią na propozycje pokojowe Rosji. Petersburgska „Prawda” pisze, że rząd bolszewicki nie zgodzi się na przedłużenie terminu udzielenia tej odpowiedzi, o ile odpowiedzi nie otrzyma, będzie to uważać za odmowę ze strony koalicji.

A jednak społeczeństwo, francuskie zwłaszcza wywiera nacisk na swój rząd, gdyż coraz bardziej niepokoić się poczyna o miljardy, ulokowane w Rosji, ponieważ banki francuskie już od wielu dni nie otrzymują wiadomości z oddziałów petersburskich i wszystkie operacje finansowe zostały zupełnie przerwane. „Journal” żąda akcji rządu ku ochronie francuskich interesów finansowych.

Kieszeń jest to najczulszy barometr uczuć dzisiejszych zmaterializowanych społeczeństw. Bolszewicy ten właśnie kieszeniowy atut mają na koalicję, dla tego ta, mimo nieuznawania obecnego rządu rosyjskiego, zmuszona jest jednak z nim się liczyć.

Już od dnia wczorajszego bawi Rada regencyjna w Berlinie. — Podawaliśmy kilkakrotnie informacje o tem, lecz obecnie dopiero jesteśmy w posiadaniu ścisłych danych. — Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że wszyscy trzej członkowie Rady regencyjnej wyjeżdżają do Berlina i Wiednia. Według pierwotnej decyzji, podróż tym razem miała się odbyć tylko do Berlina, do Wiednia zaś dopiero w końcu stycznia.

Dyrektor departamentu spraw politycznych, Wojciech hr. Rostworowski, nie wyjeżdża.

P. prezes ministrów miał wyjechać z członkami Rady regencyjnej tylko do Berlina, zaszła zaś konieczność wyjazdu kierownika rządu również i do Wiednia.

W sobotę odbyło się kolejne posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym były sprawy, związane z podróżą członków Rady regencyjnej i p. prezesa ministrów do Berlina i Wiednia.

Członkom Rady regencyjnej towarzyszą sekretarz generalny gabinetu cywilnego ks. prałat Chelmiński, reprezentant niemieckiego zarządu cywilnego hr. Hutten - Czapski, sekretarz prywatny Franciszek ks. Radziwiłł, oraz adiutanci przybocznicy członków Rady regencyjnej. Podczas przyjęcia u cesarza przemawiać będzie ks. Lubomirski.

Rolę mistrza ceremonji w czasie podróży pełni ks. prałat Chelmiński.

Pobyty Rady regencyjnej wraz z prezesem ministrów wskazuje, że wizyta ta posiada i polityczny charakter.

Niewątpliwie sprawa budowy państwa polskiego posunie się naprzód w szybszym tempie.

J. Gr.

Prowincje nadbałtyckie i Niemcy.

W „Berliner Tageblatte” Hans Vorst, zamieszcza artykuł p. t. „Kwestja bałtycka”, w którym ostro zwalcza dążenia Niemców bałtyckich, pragnących połączenia tych prowincji z cesarstwem niemieckim. Wedle spisu ludności z 1897 r. w Kurlandji, Inflantach i Estonji mieszkało ogółem 166,000 Niemców, mniej więcej 7 proc. ogółu ludności. Kurlandia i północne Inflanty zamieszkują Łotysze, północne Inflanty, Estonję i wyspy Ozylii Estowie. Niemcy stanowią najkulturalniejszą i najbogatszą część ludności, jednakże stosunek ich do reszty jest wrogi, gdyż antagonizm klasowy zastrzyony jest antagonizmem narodowym.

Wypadki 1905 roku dowiodły, jak dalece lud miejscowy ich nienawidzi. Wrzenie rewolucyjne przeciw baronom kurlandzkiemu zostało uśmierzone tylko przez rosyjskie ekspedycje karne. Nie można się dziwić, że Niemcy bałtyccy obawiają się takiego rozwiązania kwestji tych ziem, jakiego pragną Łotysze, jaknajwierniejsi zwolennicy Lenina, to jest autonomji w obrębie rosyjskiej federalistycznej republiki.

Jednakże, pisze p. H. Vorst, nie bałtycki, lecz niemiecki punkt widzenia musi niemiecką politykę kierować. Najgorsze pomysły propagowane są w publicznych wystąpieniach, wśród której wyróżnia się broszura „Baltische Zukunftsgedanken” prezesa kurlandzkiej Rady Krajowej p. v. Hoerner Ihlen. Ponieważ Niemcy są obecnie w Kurlandji mniejszością, żąda on utworzenia pewnego pozakonstytucyjnego prowizorium, w ciągu którego prowadzono by intensywną germanizację Łotyszów, nie zdając losu kraju na decyzję najbliższej większości parlamentarnej.

Niepojęta jest rzeczą, jak można po doświadczeniach poczynionych w Polsce oraz w Alzacji i Lotaryngji ludzić się pomysłami wynikami takiego wyrażania, jak może temu złudzeniu podlegać Kurlandczyk, który sam opierał się skutecznemu rusyfikacji narzucanej przez carat.

Niemcy — pisze dalej — znajdują się w fazie gruntownej demokratyzacji, stosowanie tego systemu byłoby dla nich niemożliwością wewnętrzną i jaknajfatalniej odbiłoby się na polityce zewnętrznej.

Oczywiście należy ostrzec Niemców bałtyckich przed teorem większości, lecz może się to dokonać tylko przez między-państwową, traktatami obwarowaną ochronę narodowych mniejszości. Uznanie powszechne tej zasady byłoby wogóle bardzo ważne dla Niemców, których tyle odłamów przebywa w obrębie obcych organizmów państwowych. O ileby zmuszeni byli wtedy na rzecz swych rodaków interwenjować występowałiby, jako stróże humanitarnego prawa, a nie jako wykonawcy przemocy.

Kronika polityczna.

Uznanie niepodległości Finlandji przez Francję.

„Temps” donosi: Rząd francuski uznał niepodległość republiki finlandzkiej de facto i de jure.

Za przystąpieniem do rokowań pokojowych.

W Paryżu wielką sensacją wywarł artykuł wstępny w „Le Pays”, którego autor żąda otwarcie przystąpienia koalicji do rokowań pokojowych.

Rokowania z Ukrainą.

Z Brześcia Litewskiego pod datą 6-go stycznia donoszą:

Wczoraj i onegdaj odbywały się tu nieobowiązujące dyskusje z delegacją ukraińską, które miały przebieg zadawalający.

Pierwsze kroki Ukrainy.

Z Wiednia donoszą do „Voss. Ztg.”: Ukraińskie biuro prasowe podaje następującą wiadomość: Zgodnie z odpowiedzią, daną d. 26 grudnia przez mocarstwa centralne na notę rady ukraińskiej w Brześciu Litewskim zjawili się przedstawiciele tej rady. Na zapytanie bolszewików, czy uznają zwierzchnictwo rady komisarzy ludowych, delegaci ukraińscy odpowiedzieli: Nie! Natomiast powitali bardzo przyjaźnie delegatów mocarstw centralnych.

Według wiadomości, nadchodzących przez Sztokholm, ukraiński sekretarz generalny do spraw wojskowych, Petljura, ogłosił do wojsk ukraińskich rozkaz dzienny, oświadczający, że rozporządzenie rosyjskiej kwatery głównej o demokratyzacji armji, oraz o zniesieniu rang i odznaczeń honorowych, jest nieważne w armji ukraińskiej.

Warunki ukraińców.

Z Wiednia donoszą do „Voss. Ztg.”: Ukraiński sekretariat jeneralny ogłosił, w imieniu demokratycznej rzecznospolitej ukraińskiej, następujące warunki pokoju:

- 1) Cała demokracja państwa ukraińskiego dąży do pokoju światowego.
- 2) Pokój ma zapewnić wszystkim, nawet najmniejszym narodom w każdym państwie prawo stanowienia o sobie.
- 3) Dla umożliwienia sprawiedliwego ukształtowania losu narodów mają być dane rekognicje odpowiedzi.
- 4) Wobec tego nie jest dopuszczalne gwałtowne wcielanie lub przekazywanie krajów bez woli ich ludności.
- 5) Z punktu widzenia klas pracujących wszystkich krajów, wyłączone są wszelkiego rodzaju kontrybucje.
- 6) Małe, przez wojnę narażone na szkody kraje i narody mają otrzymać wsparcia na podstawie zasad, opracowanych przez kongres pokojowy.
- 7) Ukraińska rzecznospolita demokratyczna posiada obecnie front własny i reprezentowane będzie w sprawach międzynarodowych samodzielnie przez rząd własny. Władza rady komisarzy ludowych, nie rozciąga się na ukraińską rzecznospolitą demokratyczną. Pokój może być obowiązujący tylko wówczas, gdy warunki jego przyjęte będą i podpisane przez rząd rzecznospolitej ukraińskiej.

Rosja a Ukraina.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant”, do „Daily Telegraphu” donoszą z Petersburga pod datą 3 b. m., co następuje:

Rząd Ukrainy zwrócił się do Rady komisarzy ludowych z prośbą o wyrażne oświadczenie czy uważa się już ona za znajdującą się w stanie wojny z Ukrainą.

Rada komisarzy ludowych odpowiedziała, że jest ona gotowa zawrzeć pokój z Ukrainą i uznać jej niepodległość, jeżeli rząd Ukrainy zgodzi się uważać Kaledina za wroga rewolucji i zezwoli na przemarsz przez swoje terytorjum wojsk bolszewickich, idących przeciwko Kaledinowi.

Konstytuanta rosyjskaszbiereze się 18-go stycznia.

P. A. T. donosi: Ponieważ nie wybrano potrzebnej liczby posłów do konstytuandy, gdyż wielu posłów nie dostarczyło jeszcze pełnomoc-

